

WYWIAD



z Panią Beatą Klimaszewską - nauczycielką historii

- Skąd wzięło się u Pani zainteresowanie historią?
 - Moje zainteresowanie historią zakiełkowało we wczesnym dzieciństwie. Przyczyniła się do tego moja babcia Klementyna, urodzona w 1914 roku w czasie I wojny światowej. Jako bardzo młoda dziewczyna, a potem dorosła już osoba była świadkiem wielu ważnych wydarzeń historycznych, szczególnie podczas II wojny światowej. Babcia często opowiadała mi o tych wydarzeniach, a także o swoich osobistych przeżyciach. To od niej pierwszy raz usłyszałam o holokauście, o obozie zagłady w Chełmnie, oddalonym o 15 km od miasteczka, w którym mieszkała przez całe swoje życie. Słuchałam tych opowieści z uwagą i zaciekawieniem, zadawałam pytania. Wielokrotnie prosiłam: „Babciu, opowiedz mi jeszcze coś ciekawego”.
- Jak i kiedy zaczęła się Pani przygoda z zawodem nauczyciela?
 - Po raz pierwszy pomyślałam o tym w szkole podstawowej. Wielokrotnie pomagałam w nauce młodszemu rodzeństwu. Nie traktowałam tego jako obowiązku, sprawiało mi to radość. Często bawiłam się w szkołę, odgrywając rolę nauczycielki. W czasie studiów, realizując praktyki w szkole, postanowiłam zostać nauczycielem i to się spełniło.
 - Czy dawniej dzieci były bardziej systematyczne w nauce niż dzisiejsza młodzież?
 - Nie. Wydaje mi się, że dawniej uczniowie byli tacy sami jak dzisiaj. Zawsze będą uczniowie bardziej lub mniej systematyczni, to się nie zmienia.

- **Co sprawiło Pani największy problem podczas nauki historii?**
 - Największy problem sprawiała mi metodologia historii, czyli dziedzina wiedzy zajmująca się badaniem metod stosowanych dla stworzenia historycznego opisu świata.
- **Co ucieszyłoby Panią u uczniów, których Pani uczy?**
 - Zaciekawienie wydarzeniem historycznym omawianym w czasie lekcji. Odczuwam radość, gdy uczeń zadaje dodatkowe pytania, na które nie znajdzie odpowiedzi w podręczniku, a ja mogę sprawić, że dowie się więcej. Najbardziej jednak cieszy mnie, gdy uczeń zgłasza się w trakcie moich wypowiedzi i chce dodać coś ciekawego, czego dowiedział się poza lekcją, np. z książki historycznej albo programu telewizyjnego.
- **Jaki jest Pani sposób nauczania i jak wygląda u Pani lekcja?**
 - Najczęściej stosuję metody aktywizujące uczniów, ponieważ uważam, że uczeń zaangażowany w lekcję, chętniej uczy się historii.
- **Jak - według Pani - powinna przebiegać idealna lekcja?**
 - Myślę, że nie istnieje coś takiego jak idealna lekcja, zawsze można ją ulepszyć, coś poprawić, wyciągnąć wnioski. Należy jednak dążyć do ideału. Dla mnie idealna lekcja, to taka, w którą angażują się uczniowie, cieszą się na spotkanie z historią, są zaciekawieni.
- **Czy jest Pani zadowolona z postępów w nauce Pani uczniów?**
 - Generalnie tak, ale chciałabym, aby uczniowie mieli jeszcze wyższe wyniki w nauce.
- **Co najbardziej podoba się Pani w zawodzie nauczyciela?**
 - Kontakt z uczniami, rozmowy z nimi na wiele tematów, nie tylko tych związanych z treściami nauczania. Myślę, że od nich też mogę się dużo

dowiedzieć, a także nauczyć. Młody człowiek ma bardzo ciekawe spojrzenie na świat.

- **Czego Pani wymaga od uczniów?**

- Systematyczności, aktywności, zaangażowania, życzliwej atmosfery w klasie. Dobre relacje rówieśnicze są bardzo ważne, cieszy mnie, gdy uczniowie współpracują ze sobą, pomagają sobie oraz szanują się nawzajem.

- **Czy chciałaby Pani doradzić coś uczniom aby lepiej i skuteczniej się uczyli?**

- Tak, mogłabym im doradzić, aby podjęli działania, przyczyniające się do poszerzenia swojej wiedzy, np. odwiedzali muzea, archiwa, oglądali filmy o tematyce historycznej, wywiady ze świadkami ważnych wydarzeń.

- **Co sądzi Pani o powstaniu warszawskim?**

- W sprawie słuszności podjęcia decyzji o powstaniu warszawskim są różne zdania. Znajdziemy obrońców i krytyków. Ci pierwsi uważają, że powstanie warszawskie ukazało siłę moralną naszego społeczeństwa, stało się przesłaniem dla przyszłych pokoleń, że warto walczyć o wolność. Krytycy uważają, że nie miało szans powodzenia, spowodowało niepotrzebną śmierć ok. 200 tys. ludzi, że doprowadziło do zagłady stolicy. Osobiście popieram zdanie obrońców oraz jestem pełna podziwu, dla tych, którzy brali w nim czynny udział.

- **Jakie jest Pani największe marzenie?**

- Moim największym marzeniem jest pojechać do Chin i zobaczyć na żywo WIELKI MUR CHIŃSKI.

- Dziękuję Pani za wywiad :)

Gabrysia Gudelska z 5c